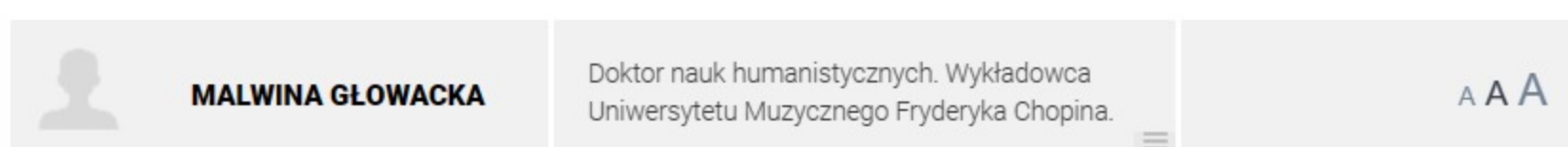


Słowo wprawione w ruch

Pan Tadeusz – wszystkie słowa, reż. Piotr Cieplak, Teatr Narodowy w Warszawie



MALWINA GLOWACKA

Doktor nauk humanistycznych, Wykładowca Uniwersytetu Muzycznego Fryderyka Chopina.



Fot. Tomasz Urbanek / East News

„Święta księga”

Wśród różnych opinii, które współcześni Adamowi Mickiewiczowi formułowali na temat *Pana Tadeusza*, sprostżeń Zygmunta Krasińskiego również dziś wydają się wyjątkowo trafne. W jednym z listów do ojca zauważał on bowiem, że jest to „dzieło polskie całą gębą, narodowe, wiejskie, szlacheckie – *Don Kiszot* polski – dowód nieodbyty wielkiego geniuszu. Wszystko tam się znajdzie: wady i zalety Polski, natura polska, uczucia nasze wzniosłe i śmieszności bez liku – rewolucje nasze, sejmiki, szlachta stara i młode generacje, jakobiny i doktrynery – wszystko, wszystko z taką prawdą oddane, z taką prostotą, że aż strach bierze”. Piotr Cieplak, który w Teatrze Narodowym podjął się zrealizowania niezwykłego projektu, jakim stało się sześciodniowe inscenizowane czytanie *Pana Tadeusza* bez skreśleń, pokazuje wspomnianą rozpiętość, totalność Mickiewiczowskiego dzieła. Nie tylko dlatego, że możemy wysłuchać całej epopei ze sceny, ale również z tego powodu, że reżyser patrzy na genialny tekst z różnych perspektyw, analizuje go w sposób przenikliwy, nieoczywisty, zaskakujący. Przy tym teatralny maraton, celowo zawieszony między aktem odczytywania tekstu a procesem kreowania ról, wprawia w ruch Mickiewiczowskie słowo, uwalnia je ze sztywnych struktur, jakimi rządzi się gotowy spektakl.

Cieplak od pierwszych chwil wyznacza przestrzeń, w której będzie się poruszał, i prowadzi publiczność kilkoma równoległymi tropami interpretacyjnymi. Na scenę zjeżdża finezyjny napis z tytułem utworu oraz imieniem i nazwiskiem autora. Przez jakiś czas wędruje w górę i w dół, jak w niedopiętym amatorskim przedstawieniu, gdzie pechowy zbieg okoliczności obraca tragedię w farsę. Pojawia się ubrana na galowo kilkuletnia dziewczynka. Nieśmiało powtarza pierwsze słowo Inwokacji i w końcu się zaczyna. Kłopotliwą ciszę przerywa Narrator (Jan Englert). Z nienaganną dykcją recytuje wraz z widownią dalsze frazy poematu epickiego. Publiczność, będąca aktywnym uczestnikiem spektaklu, chętnie dopowiada także inne brzmiące znajomo partie tekstu. Cieplak świetnie pokazuje dzisiejsze miejsce *Pana Tadeusza*, który wprawdzie silnie istnieje w świadomości Polaków, ale jego rozumienie nie wykracza poza schematy szkolnej akademii. Namawia do lektury rozumnej i odważnej, odsłania sens fragmentów mniej znanych, ujawniając nowe treści, schodzi głęboko pod powierzchnię słów.

Jądro puszczy

Odkryciem sześciu wieczorów są ponad wszelką wątpliwość opisy przyrody w genialnym wykonaniu Anny Seniuk, partnerującej Janowi Englertowi w roli Narratorki. W jej interpretacji słowa uruchamiają wyobraźnię widzów i zamieniają się w wyraziste, plastyczne obrazy. Długie fragmenty przypominają passusy wyjęte z traktatu filozoficznego. Natura staje synonimem pełni bytu, boskiej harmonii, a wpisana w nią cykliczność zdaje się porządkować rytm ludzkiego życia. Stanowi kontrpunkt dla świata stworzonego ręką człowieka, który jest autorem dzieł wielkich i wzniosłych, ale także złych i wstydliwych, o czym Mickiewicz niejednokrotnie nie przekonuje. Natura przyjmuje różne formy i postacie. Może być dzika, nieprzenikniona, mroczna jak litewska puszcza, albo beztroška i idylliczna jak sopolcowski ogród i sad. Autor równoważy patetyczny ton humorystyczną lekkością, co znajduje odzwierciedlenie w przedstawieniu Cieplaka. W wywodzie pełnym poetyckiego uniesienia zachwytną nad polską przyrodą wyraża także Tadeusz. Narratorka, zapowiadając jego wystąpienie, mówi, że „był on prostak”, natomiast Telimena z ironią w głosie tak oto kwituje wystąpienie młodego Soplicy: „Trzeba wiedzieć, że to jest Sopliców choroba./ Ze im oprócz Ojczyzny nic się nie podoba”.

Obrazy i dźwięki

Inszenizowana lektura ujawnia nowatorstwo dzieła Mickiewicza, które niewątpliwie wykracza poza ramy literackie swojej epoki i zdradza fascynację autora narracją powieściową. Poeta równoległe prowadzi wielowątkową opowieść o charakterze otwartym, jedne tematy urywa, żeby wrócić do nich później, a w tym miejscu wprowadza nową historię. Wydaje się, że każda z dwunastu ksiąg jest w rzeczywistości rozdziałem odsyłającym nas do części następnej. Zdarza się, że akcja zostaje przerwana w momencie najmniej oczekiwanym. Mickiewicz odwołuje się do różnych modeli literackich. Łączy romans, poemat heroikomiczny, sielanek, gawędę, satyrę, baśń. Zmianę konwencji doskonale widać w spektaklu Cieplaka. Znakomita scenografia Andrzeja Witkowskiego, która dopełnia koncepcję reżyserską, przenosi nas z sopolcowskiego zaścianka w głąb groźnej litewskiej puszczy, sielski krajobraz, będący tem rozmowy, za chwilę pojawia się jako oprawiony w ramy, wielkich rozmiarów obraz wiszący w salonie Sopliców, aula, gdzie odbywa się akademii, z nieodzownym elementem scenograficznym, jakim jest paprotka w rudej doniczce, zmienia się we współczesną, udekorowaną różnokolorowymi balonikami salę bankietową, w której trwają zaręczyny Zosi i Tadeusza, Rejenta i Telimeny oraz Asesora z Teklą Hreczeszanką (udany epizod Anny Ułas). Goście siedzą przy stole niczym w spektaklach Krystiana Lupy, co stanowi powracający tu niejednokrotnie motyw.

Obrazy te stanowią również rodzaj krytycznej dygresji, świetnie korespondującej ze spojrzeniem reżysera. Księga II (*Zamek*) toczy się na tle obrazu przedstawiającego pojawiający się i znikający zamek Horeszków. Scenie grzybobrania towarzyszy ilustracja autorstwa Franciszka Kostrzewskiego z roku 1860. Księga V (*Kłótnia*) rozgrywa się w otoczeniu współczesnego blokowiska. Za punkt odniesienia w Księdze IX (*Bitwa*) Witkowski przyjmuje karykaturę Matejkowskiej *Bitwy pod Grunwaldem* autorstwa Stanisława Wyspiańskiego. Spowiedź Jacka Soplicy przenosi nas do małego, ciemnego pokoju z łóżkiem, na którym siedzi umierający bohater, w akcie ostatniej woli pragnący naprawić winy. Trudno oprzeć się wrażeniu, że wykorzystane przez Witkowskiego obrazy żyją, wychodzą z ram, domagają się przemyśleń.

Różne tonacje pojawiające się w spektaklu podkreśla bezpretensjonalna, grana na żywo muzyka. W skład niecodziennego kwartetu wchodzi aktorzy Teatru Narodowego: Anna Markowicz-Lobedan (kontrabas), Marcin Przybylski (skrzypce i wiele innych instrumentów), Paweł Paprocki (fortepian), Mateusz Rusin (akordeon). Odzywają się patetyczne i nastrojowe brzmienia muzyki Chopinowskiej, traktowanej z przyzwyczajeniem oka, ale także hity obecnie obowiązującej weselnej listy przebojów. Przybylski wykorzystuje kieliszki, butelki, emaliowaną miskę i wiele innych sprzętów, błyskotliwie naśladując na przykład odgłosy puszczy, nastroj budzącego się dnia i inne dźwięki natury.

Aktorski majstersztyk

Cieplak tak rozdziela partie tekstu, że postaci nie tylko mówią przypisane im kwestie, ale także często komentują lub opisują to, co robią, tworząc komediowy, nawet farsowy dystans do granych przez siebie osób. W ten sposób prowadzona jest na przykład rola Hrabiego w świetnej interpretacji Przemysława Stippa. Każde jego wyjście spotyka się z żywą reakcją widowni. Wystudiowany, dystyngowany krok, nienaganny strój i fryzura, wysublimowane maniery składają się na obraz zapatrzonego w obce wzorce amanta. W opozycji do ostatniego w hieny ustawiona jest postać Tadeusza. Grzegorz Kwiecień wydaje się pasować do tej roli jak ulał. Jego Tadeusz jest wprawdzie szczerzy, szlachetny i prostolinijny, ale jednocześnie bezbarwny, mdły i zaściankowy w swoich poglądach, sposobie bycia i zachowania. Niezgrabny dwurzędowy garnitur, który przeważnie nosi, podkreśla jego prowincjonalny gust. Emanująca z Tadeusza młodość i niedojrzałość natychmiast przypada do gustu Telimienie granej przez dwie aktorki. Ewa Konstancja Bułhak, kiedy po raz pierwszy pojawia się w wyzywającej sukience i przypadkiem ląduje na kolanach zaskoczonego Tadeusza, od razu wzbudza śmiech wśród publiczności. Dominika Kluźniak uruchamia cały arsenał środków, żeby uwieść młodego Soplicę. Jest doskonała w scenie lekcji manier udzielanej Zosi (Wiktoria Gorodeckaja), podczas rozmowy z Sędzią, kiedy ucieka się do różnych środków, żeby zatrzymać przy sobie Tadeusza, ale także w kontaktach z Hrabią oraz Rejentem, którego jako przyszła żona trzyma twardą ręką.

W zabawnym epizodzie Gajowego pojawia się sam Piotr Cieplak. Galerię komicznych postaci dopełnia Wojski. W ujęciu Janusza Gajosa zaufany przyjaciel Sędziego wydaje się ekscentrykiem i oryginałem, który na próżno szuka wspólnego języka z kompanią przebywającą w Soplicowie. Uchodzi wprawdzie za starego nudziarza, zadęczającego wszystkich rozwlekłymi historiami, ale w istocie uosabia odchodzącą epokę. Znakomity jest epizod, kiedy podczas opowieści o Domeyce i Doweyce stopniowo wszyscy opuszczają Wojskiego, żeby w końcu zostawić go samego na scenie. Na palcach schodzą: żądny zemsty Gerwazy (Piotr Grabowski) i nieustępliwy Protazy (Oskar Hamerski), Asesor (Marcin Hyncnar) i Rejent (Grzegorz Małecki), którzy przez chwilę wiodli zapalczywy spór o Kusego i Sokola, Podkomorzy (Jerzy Łapiński), Sędzia (Jerzy Radziwiłowicz), a także reszta doborowego towarzystwa.

Mariusz Bonaszewski tworzy kolejną wielką rolę. Jego Książd Robak/Jacek Soplica, ubrany w czarną bluzę z kapturem oraz spodnie w tym samym kolorze, przypomina outsidera z dzisiejszego blokowiska. Zawsze stoi gdzieś na uboczu, rzadko się odzywa, wyraźnie kontestuje zastany porządek. Dopiero w scenie spowiedzi okazuje się, jak wielką tajemnicę skrywa. Bonaszewski odsłania ją niespiesznie, pomału stopniując napięcie, a publiczność słucha jak zaczarowana i chlonie każde jego słowo, stając się świadkiem dramatycznego, wzruszającego wyznania win.

„Hajże na Soplicę!”

Przyjmuje się, że każde wystawienie *Wesela* Wyspiańskiego celnie oddaje nastroje społeczne. Dziś przekonujemy się, że również *Pan Tadeusz*, schowany głęboko na półkach szkolnych bibliotek, okazuje się zatrwającym aktualny i zaskakujący trafnie komentuje to, co przynosi rzeczywistość. Inszenizowane czytanie przenika bowiem nostalgią za odchodzącym światem, ale także gorzką refleksją nad historią Polski, która lubi się powtarzać, i nad polską naturą, która pozostaje niezmienna mimo popełnianych w nieskończoność tych samych błędów.

Publiczność bezbłędnie odczytuje współczesny kontekst niektórych epizodów, odpowiada brawami i śmiechem. Energia nieustająco krąży między widzami i aktorami. Nie sądziłam, że koncert Jankiela – w mistrzowskiej interpretacji Teresy Budzisz-Krzyżanowskiej – może jeszcze wzbudzać tak silne emocje, a jednak... Każdy z sześciu wieczorów, zakończonych długą owacją na stojąco, nie tylko afirmuje Mickiewiczowskie słowo, ale także przemienia się w manifestację patriotyczną przywodzącą na myśl czasy, kiedy to w murach teatrów zbierano się, żeby poszerzać przestrzeń wolności. W finale *Pana Tadeusza* triumfuje wprawdzie zgoda, ale nie sposób oprzeć się wrażeniu, że pary kotłują się w rytm chocholego tańca.

13-06-2016

Teatr Narodowy w Warszawie
Adam Mickiewicz
Pan Tadeusz – wszystkie słowa
reżyseria: Piotr Cieplak
scenografia i światło: Andrzej Witkowski
muzyka, śpiew i dźwięk: Anna Markowicz, Paweł Paprocki, Marcin Przybylski, Mateusz Rusin
obsada: Mariusz Bonaszewski, Teresa Budzisz-Krzyżanowska, Ewa Konstancja Bułhak, Piotr Cieplak, Karol Dziuba, Jan Englert, Janusz Gajos, Wiktoria Gorodeckaja, Piotr Grabowski, Anna Grycewicz, Oskar Hamerski, Marcin Hyncnar, Waldemar Kownacki, Dominika Kluźniak, Grzegorz Kwiecień, Jerzy Łapiński, Grzegorz Małecki, Anna Markowicz-Lobedan, Jacek Mikołajczak, Kamila Mrozek, Wiesława Niemyska, Paweł Paprocki, Karol Pocheć, Marcin Przybylski, Jerzy Radziwiłowicz, Mateusz Rusin, Przemysław Stippa, Anna Seniuk, Anna Ułas, Adrian Zaremba, gościnnie studenci Akademii Teatralnej
Inszenizowanie czytanie: 20-25.05.2016

TAGI: [Piotr Cieplak](#), [Adam Mickiewicz](#), [Warszawa](#), [Teatr Narodowy](#),



SKOMENTUJ

Autor lub zaloguj się

Treść komentarza

Aby potwierdzić, że nie jesteś robotem, wpisz wynik działania:

siedem minus cztery jako liczbę:



KOMENTARZE (0)

POWIĄZANE TEATRY

[Teatr Narodowy](#)

PRZECZYTAJ TEŻ

[Tomasz Mościcki](#)
Awangarda mimo woli?

[Piotr Otkusz](#)
Może jeszcze będzie śmieszniej

[Jolanta Kowalska](#)
Ślub w czasach zarazy

[Joanna Ostrowska](#)
Zmory wolności i tolerancji atakują

[Dominik Gac](#)
Gwiazda, a nie świeci

[Malwina Glowacka](#)
Talent i rutyna

KALENDARIUM

22
III
2024

Festiwal Sztuki Aktorskiej
„Teatropolis” II edycja

26
IV
2024

Lódzkie Spotkania Baletowe XXVII
edycja

BĄDZ NA BIEŻĄCO

